

Przelamanie konserwatyizmu, błędnych przyzwyczajeń, wychowanie wiernych nie tyle do liturgii, ile raczej przez liturgię, w duchu prawdziwej pobożności Kościoła, zerwanie z rutyną, skostnieniem i szablonem, ożywienie tych mocy Bożych, jakie kryje „skarb ukryty” liturgii — to wszystko będzie wymagało wielkiego nakładu sił i roztropności, w przewidywaniu oporów. Nie każdemu kapłanowi będą sprzyjały jednakowo korzystne warunki i okoliczności, aby się podjął tego trudu wypracowania form „liturgii ludowej” w parafii, do gorliwego apostołstwa jednak w tym kierunku, niech nas zachęca słowa św. Pawła z listu do Rzymian: „...Proszę was bracia, abyście składali ciała wasze na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, na rozumną służbę waszą... przemieńcie się przez odnowę ducha waszego, abyście doświadczyli, jaka jest wola Boga: co według niej jest dobre, co miłe, co doskonałe... a kto jest zwierzchnikiem, niech się przejmie troską o służbę Bożą”. (Rzym. 12, 1 nn.).

KS. STANISŁAW SZAMOTA

Ks. Franciszek Greniuk, Lublin

LOKALIZACJA LITURGII SŁOWA

Sprawowanie Liturgii, czyli uobecnianie misterium paschalnego Chrystusa, dokonuje się zawsze w określonym czasie i określonej przestrzeni. Problem więc przestrzeni wchodzi w zakres zasadniczych zagadnień, z którymi trzeba się zetknąć na gruncie liturgiki. Wiadomo bowiem, że miejsce sprawowania liturgii, najczęściej kościół, nie jest pustką, przestrzenią niezorganizowaną, lecz „zespołem organicznie zorganizowanym — jak mówi Gelineau — w którym każda osoba i każda zasadnicza dla kultu funkcja znajduje sobie właściwe miejsce”¹.

W omawianym temacie chodzi o usytuowanie przestrzenne liturgii słowa — części liturgii mszalnej — która z natury rzeczy ma charakter pouczający, dydaktyczny. Wiadomo bowiem, że według właściwego rozumienia Msza św. składa się z dwóch części: liturgii słowa i liturgii eucharystycznej. Konst. o Liturgii mówi: „Dwie części, z których w pewnym stopniu składa się Msza św., mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu”².

Liturgia słowa ma charakter dydaktyczny. Konstytucja o Liturgii nazywa liturgię słowa stołem słowa bożego, analogicznie do stołu ofiarnego stwierdzając: „Aby lepiej zastawić dla wiernych stół słowa bożego, szerzej należy otworzyć skarbiec biblijny...”³ Dlatego mówiąc o lokalizacji części dydaktycznych Mszy św. ma się na myśli te miejsca, na których dokonuje się akcja liturgiczna tejże części bezkrwawej ofiary.

¹ J. Gelineau: *La nef et son organisation*, art. *La Maison Dieu* 63: 1960, s. 269.

² Art. 56.

³ Art. 51.

O tym dydaktycznym charakterze liturgii słowa mówi Konstytucja w innym miejscu: „Jakkolwiek liturgia jest przede wszystkim oddaniem czci Bożemu Majestatowi, zawiera jednak również bogatą treść dla pouczenia wiernego ludu. W liturgii bowiem Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelie, lud zaś odpowiada śpiewem i modlitwą”⁴.

Ponieważ liturgia słowa stanowi z liturgią eucharystyczną jeden akt kultu, strukturalnie jednak wyodrębniony, wynika z tego, że koncepcja usytuowania liturgii słowa musi odpowiadać dwom wymaganiom: 1° podkreślać jedność stołu słowa bożego ze stołem ofiarnym, ołtarzem oraz 2° uwypuklać zarazem różnicę między tymi dwoma częściami Mszy św. Wyrazem zewnętrznym tego postulatu są przepisy rubrycystyczne przewidujące sprawowanie liturgii słowa dookoła księgi świętej, a liturgii eucharystycznej dookoła kielicha. „Illud quod consequitur est clara distinctio inter duas partes Missae, quarum prima, idest liturgia verbi, extra altare, altera vero, seu liturgia eucharistica, universa ad altare celebratur”⁵.

W patrzeniu na problem lokalizacji części dydaktycznych Mszy św. trzeba pamiętać o bardziej właściwym rozumieniu społecznego charakteru liturgii mszalne⁶. Urządzenie więc przestrzenne kościoła w tym przede wszystkim prezbiterium, musi mieć na uwadze stworzenie odpowiednich warunków do tego, by całe zgromadzenie wiernych, które jest właściwym podmiotem, czynności liturgicznych, mogło odpowiednio spełnić swe funkcje liturgiczne, sakralne. Ten postulat, słuszny w odniesieniu do całej liturgii jest szczególnie ważny w odniesieniu do liturgii mszalne, a zwłaszcza do jej części dydaktycznej. W części tej bowiem zauważa się największe zróżnicowanie funkcji zgromadzenia liturgicznego. Odpowiednie więc urządzenie przestrzenne kościoła i należyta lokalizacja części dydaktycznych Mszy św. ma tę specyfikację funkcji liturgicznych uwzględniać.

Dlatego u podłoża zasadniczych ustaleń praktycznych w zakresie urządzenia przestrzeni sakralnej leży odpowiednia koncepcja budynku kościelnego, a mianowicie koncepcja kościoła nie jako mieszkania Boga — tak charakterystyczna naszym czasom, a z genetyzy pogańska — lecz koncepcja kościoła jako miejsca zgromadzenia ludu bożego, oparta na wczesnochrześcijańskim pojęciu „ecclesia”, o którym świadczy chociażby św. Augustyn stwierdzając, że „Ecclesia dicitur locus quo ecclesia congregatur”⁷. Kościół bowiem jako budynek sakralny ma za zadanie gromadzić wiernych słuchających słowa bożego, uczestniczących w ofierze Pana i modlących się⁸.

W zgromadzeniu liturgicznych biorą udział różne osoby, wypełniając różne funkcje w zależności od swego stanu i charakteru jako członków Kościoła. I tak istnieje funkcja:

1) celebransa — jako przewodniczącego całego zgromadzenia, do którego

⁴ Art. 33.

⁵ *Ephem. Liturg.* 79: 1965, s. 123.

⁶ Por. *Instructio ad executionem Constitutionis de sacra Liturgia recte ordinandam cum commentario cura C. Braga*, Roma 1964, s. 32.

⁷ *Quaestiones in Heptateuchum* l. 3, c. 57

⁸ Por. J. Gelineau: dz. cyt., s. 69.

należy prowadzenie całej akcji liturgicznej, prowadzenie modlitw, głoszenie słowa bożego,

- 2) lektora — czytającego Pismo św.,
- 3) komentatora — objaśniającego święte obrzędy,
- 5) zespołu śpiewaków (schola) — wykonujących niektóre partie śpiewów,
- 5) pozostałych wiernych — uczestniczących we właściwy sobie sposób.

Omawiając kwestię lokalizacji części dydaktycznych Mszy św. poruszyć należy problem odpowiedniego usytuowania w przestrzeni tych osób, które spełniają funkcje dydaktyczne podczas liturgii słowa, a więc celebransa, lektora i komentatora. W związku z tym już konkretnie zarysowuje się do rozstrzygnięcia problem umiejscowienia siedzenia dla celebransa i jego asysty, usytuowania miejsca czytania słowa bożego i głoszenia homilii oraz miejsca dla komentatora. Problem ten znany był już w historii. Między innymi już Konstytucje Apostolskie z końca IV wieku, mówiąc o trzech elementach prezbiterium, a mianowicie:

- a) o siedzeniu celebransa w otoczeniu kleru,
- b) o miejscu dla diakona, do którego należało czuwanie nad porządkiem w kościele i kierowanie zachowaniem się wiernych,
- c) o miejscu podniesionym, centralnie usytuowanym, na którym czytane jest Pismo św. i wykonywane śpiewy responsorialne⁹.

Problem ten podjęty został przez Konstytucję o Liturgii¹⁰ a zwłaszcza przez Instrukcję z 26 IX 1964 r., której rozdział piąty został zatytułowany: „Budowa kościołów i ołtarzy w sposób ułatwiający czynne uczestnictwo wiernych”. Rozdział ten komentatorowie¹¹ zaliczają do zasadniczych partii tegoż dokumentu, podkreślając jego ścisły i organiczny związek z rozdziałem drugim, poświęconym Eucharystii, centralnemu momentowi misterium paschalnego Chrystusa: rozdział ten bowiem zawiera zasadnicze myśli i zasady dotyczące takiego urządzenia kościoła, jako miejsca sprawowania liturgii świętej, któreby samo przez się pouczało i stanowiło, dzięki symbolice i ukrytej w tym myśli, elementy pobudzające religijne przeżycia wiernych. C. Braga w swoim komentarzu do Instrukcji pisze: „Hoc caput certe est adnumerandum inter potiores totius documenti partes, et directe cum capite secundo coniungendum... caput quintum fundamentalia principia continet quibus innixus quis poteris ecclesiam locum celebrationis aptum reddere, elementa quaedam servando, quibus fideles quasi per signa edoceantur et excitentur”¹².

W przeszłości, praktyka w omawianym zakresie, kształtowała się pod wpływem trojakiego rodzaju czynników:

- a) pod wpływem tradycji,
- b) pod wpływem odpowiedniego uświadomienia i zrozumienia problemu, właściwego każdej epoce dziejów chrześcijaństwa,
- c) w zależności od konkretnych możliwości technicznych.

Praktykę tą najlepiej prześledzić na kościołach katedralnych, ściślej biskupich, gdyż one były wzorem, na którym kształtowały się budowle kościołów parafialnych a nawet zakonnych.

⁹ Por. J. Gelineau: *La sanctuaire et sa complexité*, art. *La Maison* 63: 1960, s. 56.

¹⁰ Art. 124.

¹¹ Por. Braga C., dz. cyt. s. 82.

¹² Tamże, s. 82.

I. SIEDZENIE CELEBRANSA

Nie ulega wątpliwości, że pozycja siedząca, jako najbardziej bierna, była w pierwszych wiekach chrześcijaństwa najmniej w użyciu. „Prawo siedzenia podczas wypełniania kultu zachowane było wyłącznie tylko dla biskupa. On to od pierwszej chwili istnienia Kościoła, od pierwszego momentu ma swoją katedrę wśród zgromadzenia wiernych. Tuż poza ołtarzem, w rzymskim tablinum, czy w greckiej eksedre, czy też w apsydzie, zależnie od tego, czy *collectio*, zebranie wiernych, odbywa się w domu, czy w krypcie katakumby, czy też w osobnej świątyni... Tylko w apsydach krypt katakumbowych tron biskupa wykuty jest najczęściej w tufie tworzącym ścianę, lecz tron ten jest zawsze symbolem jego Chrystusowej władzy i znakiem jego władzy nauczania, tudzież przewodniczenia społeczności wiernych”¹³. Wynikało to chyba z liturgii starotestamentalnej, przedchrystusowej liturgii obietnic, która przewidywała przewodniczenie modlitwom z pozycji siedzącej, z miejsc ozdobnych przeznaczonych dla „starszych”¹⁴.

Praktykę tą zachował także sam Chrystus Pan: „I przybył do Nazaretu, gdzie się był wychował, a według zwyczaju swego wszedł w szabat do synagogi, i powstał aby czytać... A gdy zwinął księgę, oddał ją słudze i usiadł... Począł tedy mówić do nich”¹⁵.

Taką też była praktyka Kościoła pierwszych wieków. Świadczy o tym m. in. Tertulian pisząc: „*Percurre ecclesias apostolicas, apud quas ipsae adhuc cathedrae apostolorum suis locis praesident*”¹⁶.

Biskupi z tronu zwanego katedrą nauczali wiernych, ogłaszali prawa i cenzury kościelne, zapowiadali święta¹⁷. Tron więc biskupi był symbolem ich władzy jako następców apostołów a szczególnie miejscem z którego przewodniczyli zgromadzeniu liturgicznemu¹⁸.

Początkowo jako tronu używano zwykłych siedzeń pogańskich, jakie znajdowały się w urzędowych budynkach rzymskich, w miarę odpowiednio je modyfikując¹⁹. Trony te były ruchome lub nieruchome. Nieruchome zawsze umieszczano w środku absydy, za ołtarzem, odpowiednio podwyższone, tak że podchodziło się doń zwykle po trzech stopniach. Sens tego podwyższenia tłumaczy św. Augustyn stwierdzając: „*Ideo altior locus positus est episcopis, ut ipsi superintendant et tamquam custodiant populum. Nam et graece quod dicitur episcopus, hoc latine superintensor interpretatur, quia desuper videt*”²⁰.

Od najdawniejszych czasów tron biskupi znajdował się w otoczeniu siedzeń kapłanów zajmując centralne miejsce w porównaniu do siedzeń

¹³ E. Kostecka: *Kościół jako społeczność liturgiczna*, Lwów 1934, s. 26.

¹⁴ Por. Tamże, s. 23.

¹⁵ Łk 4, 16—21; por. Łk 5, 17.

¹⁶ *De praescript.* c. 36.

¹⁷ Por. L. Eisenhofer: *Handbuch der katholischen Liturgik*, Freiburg 1932, T. I, s. 376.

¹⁸ Por. Tamże, s. 377.

¹⁹ Por. A. Nowowiejski: *Wykład liturgii Kościoła Katolickiego*, T. I. Warszawa 1893, s. 1143.

²⁰ *Enarr. in ps.* 126.

kleru²¹. Zarówno sam tron jak i siedzenia kleru były często wykute w tufie lub stanowiły kamienne wzniesienia ściany absydy, dlatego m. in. św. Augustyn mówi o tzw. „*abside gradatae*”²². Te siedzenia kleru różnie różni autorowie określali: np. Euzebiusz z Cezarei w swej historii katedrę biskupią określa mianem „*thronus seu sedes alta*”, siedzenia kleru zaś „*thronus seu sedes secunda*”; św. Grzegorz z Nazjanzu zowie je „*throni secundi*” a św. Atanazy „*subsella*”²³.

W ciągu Średniowiecza, z powodu wielu przyczyn, a także z chwilą gdy na ołtarzach zjawia się *retabulum* zasłaniające widok na tron biskupa zaistniała konieczność innego urządzenia przestrzennego *presbyterium*. Ołtarz przemieszcza się do głębi absydy opierając o jej ścianę. Tron biskupa i siedzenia kleru przeniosły się przed ołtarz²⁴.

Tron więc zaczyna być ustawiany obok ołtarza, normalnie po stronie Ewangelii²⁵. Proces ten dokonał się na Zachodzie względnie najwolniej w kościołach katedralnych; najszybciej zaś w kościołach klasztor-nych i kolegiackich, w których nie przywiązywano tak wielkiej wagi do usytuowania siedzenia celebransa, sądząc, że cała symbolika siedzenia związana jest jedynie z osobą biskupa.

Lata późniejsze w urzędowaniu czy to tronu biskupiego czy też siedzenia celebransa zmian specjalnych już nie przyniosły. Nie mniej w wielu kościołach siedzenia celebransa utraciły swój charakter prezydialny. Umieszczano je bowiem obok ołtarza w miejscu ukrytym przed widokiem wiernych, nie nadając mu prawie żadnego godnego kształtu i wyglądu. Traktowano je najczęściej jako miejsce odpoczynku podczas dłuższych np. śpiewów.

Odnowa liturgiczna, mająca na celu m. in. lepsze podkreślenie społecznego charakteru czynności liturgicznych, przywraca pierwotne znaczenie siedzenia celebransa podkreślając, że ma ono być odtąd miejscem przy którym odbywa się liturgia słowa, a przede wszystkim miejscem przewodniczenia w zgromadzeniu liturgicznym²⁶. Dlatego Instrukcja stanowi: „Siedzenie dla celebransa i asysty stosownie do rozkładu poszczególnych kościołów, tak mają być umieszczone, by wierni dobrze mogli je widzieć i aby wynikało, że celebrans rzeczywiście przewodzi całym zgromadzeniu. Jeżeli jednak siedzenie będzie ustawione za ołtarzem, nie należy mu nadawać wyglądu tronu, gdyż to przysługuje tylko biskupowi”²⁷.

Niezależnie od tego kto czyta lub głosi słowo boże, celebrans zawsze przewodzi liturgii. Podkreślają to także najnowsze wymagania ru-

²¹ Por. L. Eisenhofer, dz. cyt., s. 377—378; A. Nowowiejski, dz. cyt., s. 1160.

²² Por. L. Eisenhofer, dz. cyt., s. 378.

²³ Por. A. Nowowiejski, dz. cyt., s. 1160.

²⁴ „*Transitus sedis praesidentialis ab ima abside, ubi subselliis presbyterii circumdabatur quasi ad collegium presbyteriali manifestandum, ad latus altaris, qui primo in regionibus extra Italiam evenit, diversis obnoxius est rationibus, et etiam cum altaris in imam absidem translatione connectitur*” (C. Braga, dz. cyt. 3. 81).

²⁵ Por. L. Eisenhofer, dz. cyt., s. 376; A. Nowowiejski, dz. cyt., s. 1155—1161.

²⁶ Por. *L'Art sacre*, (1965) nr 1—2, s. 2—3.

²⁷ Art. 92.

brycystyczne przewidując, że subdiakon po odczytaniu lekcji podchodzi do celebransa po błogosławieństwo, czyni to także czytający ewangelię; celebrans ponadto całuje świętą księgę po odczytaniu tekstu; wszystkie te ceremonie mają na celu podkreślenie prezydialnej roli celebransa.

Wprawdzie ani Konstytucja ani Instrukcja nie ustalają konkretnie miejsca ustawienia siedzenia celebransa i jego asysty, ale z tego co te dokumenty mówią o usytuowaniu ołtarza wynikałoby, że byłoby najlepiej — tam gdzie to jest możliwe — wrócić do starej praktyki lokalizowania siedzenia w centrum absydy za ołtarzem. Są jednak możliwe także inne rozwiązania zupełnie zadowalające i zgodne z duchem odnowy.

Instrukcja przestrzega tylko przed jednym, aby w wypadku umieszczenia siedzenia celebransa za ołtarzem, nie nadawać mu wyglądu tronu biskupiego. Są to jednak restrykcje jedynie co do rzeczy akcydentalnych, a nie co do samego miejsca jako takiego²⁸. Umieszczeniu siedzenia za ołtarzem nie stoi na przeszkodzie wymaganie dobrej słyszalności, ponieważ postulat ten można rozwiązać przy pomocy współczesnych środków wzmacniających głos²⁹.

Według najnowszych przepisów przy siedzeniu odbywa się z zasady cała liturgia słowa, chyba że raczej szczególne będą przemawiały za pozostaniem celebransa do kolekty włącznie przy ołtarzu: „In Missis cantatis et in Missis lectis cum populo celebratis, post osculatum altare aut ipsius incensationem, celebrans ad sedem accedit, nisi, iuxta cuiusque ecclesiae dispositionem, aptius videatur ut ad altare maneat usque ad orationem inclusive”³⁰. Dopiero więc właściwie liturgia eucharystyczna sprawowana jest przy ołtarzu: „Ab offertorio usque ad finem Missae omnia fiunt ad altare”³¹.

W ten sposób powinien być pojmowany główny element strefy liturgii słowa — siedzenie celebransa — jako miejsce przewodniczącego całego zgromadzenia liturgicznego.

II. MIEJSCE GŁOSZENIA SŁOWA BOŻEGO

Drugim elementem strefy liturgii słowa bożego jest miejsce z którego podawane jest słowo boże wiernym czy to w formie czytania czy też w formie homilii. Nie jest ono również ściśle określone przez Konstytucję czy Instrukcję. Ta ostatnia ustala jedynie alternatywnie iż czytać słowo boże można od ołtarza, balustrady lub z ambonki (pulpitu), głosić zaś od siedzenia, balustrady lub z ambonki (pulpitu).

A. Miejsce czytań

W przeszłości w wyborze miejsca czytań kierowano się zasadą odpowiedniej słyszalności oraz konieczności podkreślenia godności słowa bożego przez wybór godniejszego miejsca i dodaniem ceremonii towarzyszących czytaniu lub śpiewaniu świętych tekstów.

²⁸ Instrukcja, art. 92; por. J. Gelineau, *La sanctuaire...* art. cyt., s. 58—59.

²⁹ For. Instrukcja, art. 98.

³⁰ Nowe *Ordo Missae*, n. 23.

³¹ Tamże, n. 52.

Już w synagogach „lektor, którym mógł być każdy z ludu, kto umiał czytać, wchodził na estradę... z której odczytywał święty tekst”³².

Tym chyba kierował się Ezdrasz budując specjalne podwyższenie, które pozwalało mu być dobrze widzianym i słyszonym przez wszystkich zebranych: „I stanął Ezdrasz pisarz na stopniu drewnianym, który był uczynił na mówienie... I otworzył Ezdrasz księgę przed wszystkim ludem, bo stał wyżej niż wszystek lud... Odszedł tedy wszystek lud... i uczynił wielkie wesele, iż rozumieli słowa, których nauczał ich był”³³. Podobnie uczynił poprzednio Salomon sprawiając w świątyni przez się zbudowanej specjalne podwyższenie z którego przewodniczył modłom ludu w dniu jej poświęcenia³⁴. Podniesienie miejsca miało zawsze cel naturalny: podniesienie mówcy ponad tłum i uczynienie go widzialnym dla wszystkich. Z czasem dopiero doszło dopatrywanie się w tym specjalnej symboliki³⁵.

Czytanie Pisma św. od najdawniejszych czasów odbywało się ze specjalnego podwyższenia. Wspomina o tym m. in. anonimowy autor II wieku, który jak gdyby imieniem apostoła poucza biskupa: „Gdy zbierzesz kościół boży, miej się za dowódcę nawy i jako taki kieruj wszystkim z mądrością... Siedzenie biskupa ma być na środku... W pobliżu środka lektor, stanąwszy na miejscu wzniesionym, niech czyta”³⁶.

O czytaniu z podwyższonego miejsca wspomina także św. Cyprian³⁷, toż samo czynią Konstytucje Apostolskie.

Nazwa łacińska tegoż podwyższenia „pulpitum” przez Suetoniusza i Horacego była używana na określenie naszego odpowiednika „trybuna”; z greckiego zaś nazywano je „ambo”. Podwyższenia te były dwójakié: stałe i ruchome, łatwe do przenoszenia³⁸.

O lektorze Pisma św. mówi św. Celeryn: „Super pulpitem, id est super tribunal ecclesiae, oportebat imponi, ut loci altioris celsitate subnixus... plebi universae... conspicuus legat”³⁹. Z czasem czytanie z podwyższenia staje się nakazem prawa: „Już synod odbyty w Laodycei około 380 r. zarządził (w kanonie 15) — pisze ks. Klawek — by odczytywanie tekstów biblijnych odbywało się z podwyższenia⁴⁰.

Jak wykazują badania archeologiczne, tam gdzie ołtarz jest w apsydzie kościoła, podwyższenie (exedra) do czytania słowa bożego stanowi jak gdyby symetryczny kontrapunkt przestrzenny. Dotyczy to głównie Syrii i tych kościołów, które były pod oddziaływaniem wpływów synagogał. W synagogach bowiem księga święta Torah leżała na specjalnym pulpicie, często otoczona światłem⁴¹.

³² E. Kostecka, dz. cyt., s. 23.

³³ 2 Ezd 8, 4 nn.

³⁴ 2 Krn 6, 13 nn.

³⁵ A. Nowowiejski, dz. cyt., s. 1187.

³⁶ Cabrol: *Le livre de la prière antique* s. 87 — według E. Kostecka, dz. cyt., s. 29.

³⁷ *Epist.* 33 i 34.

³⁸ Por. A. Nowowiejski, dz. cyt., s. 1169.

³⁹ *Epist.* 39, 4.

⁴⁰ A. Klawek: *Zmiany liturgiczne w świetle historii*, art. *Ruch Bibl. i Luturg.* 18 (1965) s. 276.

⁴¹ Por. J. Gelineau: *La sanctuaire...* art. cyt., s. 63.

Na zachodzie zaś jest to raczej wpływ bazyliki świeckiej, w której najczęściej takie podwyższenia były przewidziane dla mówców lub czytających.

Gdy powstały wielkie bazylikowe kościoły i gdy liczba słuchaczy poważnie wzrosła okazała się potrzeba budowania stałych podwyższeń, z których czytano by słowo boże. Podwyższenia te były architektonicznie połączone z kratkami (cancelli) oddzielającymi prezbiterium od nawy.

W okresie romańskim miejscem ich nie zawsze są wspomniane kratki ale z czasem już miejsce w nawie, przy bocznej ścianie lub filarze. Wiele kościołów romańskich miało nawet po dwa podwyższenia: jedno do czytania lekcji, drugie do czytania ewangelii. Wznoszono je naprzeciw siebie, w nawie. Na podwyższeniach tych wykonywano także śpiewy solowe, a mianowicie Graduał i Traktus. „Auf dem Ambo — pisze Eisenhofer — wurden die liturgischen Lesungen der Epistel und des Evangeliums und die Sologesänge des Graduale und des Traktus vorgetragen”⁴². „Z chwilą powstania ambon w pojęciu dzisiejszym (w XV w.) — pisze cytowany już ks. Klawek — to jest miejsc przeznaczonych na głoszenie kazań a wysuniętych więcej ku środkowi kościoła, znikł zwyczaj czytania czy śpiewania lekcji i ewangelii z dawnego podium czy lectorium, a ich symboliczna teraz tylko lektura odbywała się znów przy samym ołtarzu”⁴³.

Dlatego Instrukcja stawia wymagania: „Pożądana jest ambona — mogą być i dwie — do wygłaszania czytań świętych; należy ją tak ustawić, aby osobę czytającego można było dobrze widzieć i słyszeć”⁴⁴.

Rubryki przewidują dużą swobodę w doborze miejsca czytań. Można to robić od pulpitu lub sprzed balustrady w Mszach uroczystych; w innych zaś od ołtarza, pulpitu względnie od balustrady⁴⁵.

Obecnie w przepisach rubryczystycznych nic nie mówi się na temat miejsca, na którym mają być wykonywane śpiewy międzylekcyjne (graduał, traktus), a to chyba dlatego, że śpiewy te stały się obecnie śpiewami całego zgromadzenia, wszystkich wiernych lub zespołu śpiewaków. Dlatego pulpity nie muszą stać na podwyższeniu do którego prowadziłyby stopnie (gradus), na których stałoby wykonujący śpiewy a solo.

Istnieje więc problem otwarty odpowiedniego doboru miejsca czytań słowa bożego a przez to rozwiązanie drugiego elementu strefy liturgii słowa. Z natury rzeczy pulpit będzie stanowił jakiś moment symetryczny do miejsca ustawienia siedzenia celebransa. W nowszych projektach architektonicznych pulpit umieszcza się najczęściej przed wiernymi, przy ewentualnie istniejącej balustradzie, raczej z boku niż na środku.

B. Miejsce głoszenia homilii

Miejscem głoszenia homilii lub kazania w naszych kościołach polskich jest najczęściej ambona (kazalnica).

⁴² Dz. cyt., s. 383.

⁴³ Tamże, s. 276—277; por. J. Gelineau: *La sanctuaire...* art. cyt., s. 63—64.

⁴⁴ Art. 96.

⁴⁵ Tamże, art. 49.

Biskupi wczesnochrześcijańscy przemawiali ze swoich tronów ustawionych w apsydach. Już jednak w IV w. przemawiają także z podwyższenia (ambo), ustawionego najczęściej przed kratkami. Czyni to m. in. św. Jan Chryzostom, św. Piotr Chryzolog i inni.

Samodzielnie stojące kazalnice zjawiają się w XIII w. np. we Florencji, w Pizie, w Sienie. W Niemczech, Francji i Anglii kazalnice są używane dopiero w czasach późnego gotyku. Od tego czasu mają daszki u góry. Umieszczano je najczęściej po stronie ewangelii a nazywano „suggestus”, „pulpitum”, „ambo”, w języku niem. „Kanzel”⁴⁶. W okresie gotyckim z trzech miejsc głoszone słowo boże: z kazalnic, z galerii zwanych we Francji „jube”, a w Niemczech „Lettner” oraz podwyższenia służącego do czytań liturgicznych. Konieczność wyjścia z głoszeniem słowa bożego z prezbiterium bliżej ludu była spowodowana dążnością należytego opanowania głosem wielkich przestrzeni kościołów gotyckich. Dlatego także kazalnice zaczęto umieszczać stosunkowo wysoko przy ścianie nawy lub przy filarze, co zapewniało i lepszą widzialność i lepszą zarazem słyszalność.

Obecnie miejsce głoszenia homilii winno być wybierane z myślą użycia jak najlepszego kontaktu z wiernymi — by każde słowo przeznaczone dla nich z natury rzeczy, docierało do nich w całości⁴⁷. Jest to dziś o tyle łatwiejsze, że można wykorzystać środki wzmacniające głos naturalny jakimi są megafony itp. urządzenia.

O miejscu głoszenia homilii mówi nowe Ordo Missae: „Post Evangelium, celebrans, ad sedem aut ad altare, vel in ambone, aut ad cancellos, homiliam, si facienda est, habet”⁴⁸.

Najbardziej właściwym miejscem głoszenia homilii, w niezbyt wielkich kościołach, jest siedzenie celebransa. Cytowany wielokrotnie Gelineau pisze zdecydowanie: „Il est bien préférable que le célébrant prêche normalement de son siège”⁴⁹. Taki wybór miejsca podkreśla najlepiej prezydzialną funkcję celebransa jako przewodniczącego całego zgromadzenia liturgicznego.

Gdyby jednak homilię głosił ktoś inny niż celebrans, a nawet jeśli to okaże się rzeczą bardziej odpowiednią, sam celebrans może to uczynić z ambonki (pulpitu) lub z kazalnicy.

W nowszych projektach architektonicznych kościołów ambon w znaczeniu tradycyjnych kazalnic, nie ma. Miejscem głoszenia homilii jest siedzenie celebransa lub ambonka służąca do czytania słowa bożego.

III. MIEJSCE KOMENTATORA

Wprawdzie komentatora trudno uznać za nauczającego w znaczeniu ścisłym jednak są pewne racje by jego funkcję uznać także w pewnej

⁴⁶ Por. L. Eisenhofer: dz. cyt., s. 382—383.

⁴⁷ „Aujourd'hui, on desire legitiment que toute parole venant du sanctuaire, si elle s'adresse aux fideles, leur parvienne” J. Gelineau: *La nef...* art. cyt., s. 72.

⁴⁸ Nr 50.

⁴⁹ J. Gelineau: *La sanctuaire...* art. cyt., s. 63—64.

mierze za dydaktyczną. Instrukcja Kongregacji Obrzędów z 3 IX 1958 r. stanowi, że „Komentator jeśli jest kapłanem lub klerykiem ma być ubrany w komżę i stać w prezbiterium lub przy balustradzie, albo na ambonie lub na kazalnicy, jeśli zaś jest świeckim, ma stanąć przed wiernymi w odpowiednim miejscu, lecz poza prezbiterium i nie na kazalnicy”⁵⁰.

Nowsi jednak autorowie podkreślają konieczność zajmowania przez komentatora miejsca innego, niż przeznaczonego do głoszenia słowa bożego — dla odróżnienia go od słowa czysto ludzkiego, nawet jeśli komentatorem jest kapłan lub diakon. Jako najwłaściwsze miejsce proponuje się małe podwyższenie na czele wiernych, ale poza prezbiterium. Dla wygody komentatora można na tym podwyższeniu umieścić bardzo mały pulpit tzw. dyrygencki⁵¹.

Podwyższenie to jednak wraz z pulpitem nie może stanowić jakiegoś zbyt wyraźnego akcentu w strefie liturgii słowa, ponieważ rozbije właściwą koncepcję i harmonię i może grozić ponownym zagraceniem prezbiterium.

Uwagi praktyczne: planowanie nowych kościołów w obecnej chwili od strony teoretycznej nie przedstawia specjalnych trudności. Mamy obecnie wytyczone zasady i postulaty a nawet szereg opublikowanych projektów. Wiele kościołów zwłaszcza za granicą jest już zrealizowanych. Przed przystąpieniem do zaplanowania kościoła czy tylko prezbiterium warto się zapoznać z dorobkiem innych.

Nieco więcej trudności napotyka się przy adaptacji kościołów dawniej urządzonych do nowych wymagań. Nieczerzną jest w tym względzie rzeczą zachowanie następujących zasad:

1. Wszelkie poczynania oprzeć na zasadach wytyczonych przez Konstytucję.
2. W kościołach zabytkowych uzyskać aprobatę konserwatora wojewódzkiego.
3. Uzyskać zawsze zgodę Diecezjalnej Komisji do spraw sztuki.
4. Wykorzystać w jak najszerszym zakresie architektów, plastyków i innych specjalistów świeckich.
5. Całą akcję przeprowadzać bardzo roztropnie ale zdecydowanie, jako rzecz nieodzowną do należytej realizacji odnowy liturgicznej.

Nie lękać się trudności a nawet niepowodzeń. Te mogą się zawsze zdarzyć tam, gdzie się coś robi. Każda epoka dziejów Kościoła na trudności napotykała ale je na swój sposób rozwiązywała. Stać także ludzi Kościoła doby posoborowej na śmiało poczynania w tym względzie, tym bardziej iż są świadomi, że nie czynią nic innego jak tylko to, czego domaga się od nich powszechne życzenie wyrażone w uchwałach Vaticanum II.

Ks. FRANCISZEK GRENIUK

⁵⁰ Art. 96 b.

⁵¹ For. J. Gelineau; tamże, s. 66.